

Elity

Jesień w tym roku nadeszła wyjątkowo łagodna, ciepła i sucha. Przed nami jeszcze kilka tygodni jesieni i możliwe są już wszystkie pogodowe zjawiska, chociaż zmiany klimatyczne sugerują ocieplenie. Mimo że zmiana pór roku nie jest dla nas czymś nowym, to jednak przesilenie jesienne – czy jak kto woli jesienna melancholia, chandra lub bardziej medycznie – sezonowe zaburzenie afektywne (SAD) mogą pojawiać się w okresie jesienno-zimowym. Dłuższe jesienne wieczory usposabiają do rozmyślań i refleksji. Gdy już rozważymy wszelkie zawiłości codziennego dnia, nieuchronnie stają przed nami pytania egzystencjalne.

W 1897 r. francuski postimpresjonista Paul Gauguin namalował alegoryczny obraz zatytułowany „Skąd przychodzimy? Kim jesteśmy? Dokąd zmierzamy?”. Artysta w obrazie upraszcza rzeczywistość, zastępując linearną perspektywę kolorem (walorem) zestawionym z czystych barw, dużych plam, oddzielonych konturem. Jednakże przekaz jest znacznie głębszy.

We wrześniu przyznaliśmy prawa wykonywania zawodu kolejnej grupie młodych. Posługując się tytułem wspomnianego obrazu, przeanalizujemy naszą lekarską społeczność. Wiemy zatem, skąd przychodzimy, a teraz kim jesteśmy. Uważa się, że stan lekarski to jedna z najbardziej elitarnych grup społecznych. Czy jednak naprawdę stanowimy grupę znajdującą się w najwyższej hierarchii społecznej i czym wyróżniamy się od ogółu społeczeństwa oraz czy rzeczywiście – jak na elitę przystało – mamy wpływ na władzę lub kształtowanie postaw i idei? Jakież to cechy wyróżniają nas z ogółu? Elity tworzą się w najróżniejszych mechanizmach. Mogą być to nadane lub dziedziczne godności albo duży zakres władzy, lub wyjątkowo wysoki stan posiadania. Są też elity cechujące się szczególnymi kompetencjami lub skupiające osoby o uznanych społecznie cnotach opartych na wartościach wyższych, wreszcie cechy cenne społecznie: wykształcenie i odnoszone w danej dziedzinie sukcesy. Podstawą wyróżniania elit mogą być zarówno kryteria obiektywne, pozycja w strukturze społecznej, jak i subiektywne. Na to wszystko nakłada się wszechobecny we współczesnym świecie szum informacyjny, *public-relations* czy też *social-media* oraz wszechobecna tzw. „podłość ludzka”, która – jak wiemy – „nie zna granic” (cyt. z filmu „Wyjście awaryjne”, 1982).

„Upraszczenie rzeczywistości tak wyjątkowe w obrazie Paula Gauguina w naszej codzienności nie może sprowadzać się do świadomej lub nie, rezygnacji z wartości wyższych”.

Społeczność lekarska jest jak każda grupa społeczna oceniana przez resztę

społeczeństwa, a oceny te są różne. Od wyjątkowo pochlebnych po obraźliwe i krzywdzące. Wiemy dobrze, że samo ukończenie trudnych sześcioletnich studiów nie czyni z nas elity. Nie świadczy o elitarności także stan posiadania, bo nie szata zdoła człowieka (ale robi swoje!). W naszej społeczności doskonale widać całą gamę cech wskazujących, że elitarność nie koniecznie musi dotyczyć wszystkich bez wyjątku.

W elitarnej hierarchii wartości najwyższą pozycję winny zajmować tzw. wartości wyższe, takie jak szlachetność, sprawiedliwość, szacunek, życzliwość, prawdomówność, mądrość, uczciwość i jeszcze kilka innych. Można je porządkować w najróżniejszy sposób. Platon (427–347 p.n.e) wskazywał trzy najważniejsze: prawda, piękno i dobro; kolejni filozofowie dopisali także miłość i męstwo; bliższy nam ks. Tischner (1931–2000) klasyfikował je jako hedonistyczne, witalne i duchowe. Wybór hierarchii zatem mamy szeroki, ale katalog jakby zamknięty. Większość z tych cech nabywamy w toku wychowania, ale możemy i powinniśmy dbać i propagować te, które możemy nabyć, kształtując własną tożsamość. Wartości te może we współczesnym świecie nie są szczególnie popularne, ale dla elitarności naszej społeczności szczególnie istotne. Istotę dylematu „Skąd przychodzimy, kim jesteśmy, dokąd zmierzamy” możemy analizować na wielu płaszczyznach. Przyjmując jednak, że upraszczanie rzeczywistości tak wyjątkowe w obrazie Paula Gauguina, w naszej codzienności nie może sprowadzać się do świadomej lub nie, rezygnacji z wartości wyższych. Stracimy bowiem najważniejsze z wyróżników nas jako społeczności elitarnej.

Dokąd zmierzamy? Przyszłość jest niewiadomą, czynników ewolucji naszej rzeczywistości jest wiele, ale możemy przynajmniej próbować kształtować ją, opierając się na wartościach uniwersalnych, wyższych, niezbywalnych. Zmierzajmy więc w przyszłość, niosąc je jako najcenniejsze.

Wspaniałej jesieni, bezdepresyjnej i pełnej barw, z odrobiną refleksji, takiej jak w piosence „Barwy Jesieni” (Czerwone Gitary, 1966 Krajewski, Gaszyński) życzę nam wszystkim.

Paweł R. Czekalski – Wasz prezes

Panaceum 10/2023